

„Współpraca” socjalistów z ludowcami „Chamy kołmi rozjeżdżają” arystokratyczną P. P. S.

„Głos Narodu” zamieszcza następujące uwagi znanego działacza ludowego Brozka z Tarnowa:

„Było to w roku 1936, pisze p. Brozek, kiedy to Stronnictwo Ludowe po raz pierwszy zaczęło urządzać swoje święto w miastach. Uczyniono to w Tarnowie. Udział w święcie wzięło około 20 tysięcy uczestników. Wrażenie uroczystości w Tarnowie było olbrzymie. Tarnów takich manifestacji olbrzymich, poza Kongresem Eucharystycznym, nie widział od pamiętnych dni pokoju brzeskiego. Do wzięcia udziału w uroczystości nie zaprosiliśmy P. P. S. Co wobec tego P. P. S. robi?”

Przy końcu zebrania, gdy było jeszcze około 3 tysięcy uczestników, bojówka P. P. S. w towarzystwie niemałego Komitetu Okręgowego P. P. S. wdarła się (!) na trybunę (na boisku sportowym „Tarnovia”, na którym odbywała się uroczystość), domagając się głosu wśród wyzisków, w rodzaju „chamy zbankowane dać głos dla Ciołkosza” (Ciołkosz był w ich tłumie), „chamy będziecie brać za zboże po 100 zł.” i t. d. Zorientowawszy się w sytuacji, poleciłem grać muzykę, która zagłuszyła wrzaski P. P. S. zaś konna straż porządkowa wpadła na zgromadzony tłum złożony z P. P. S., rozpędzając ich kołmi. Socjaliści wśród wrzasku kryli się po płotach z okrzykami — w rodzaju: „na rany Boga, te chamy nas kołmi rozjeżdżają”, „wiara, bić chamy” itp. Okrzyki te nie nie pomogły. Strach przed kopytami konnymi zrobił swoje. W tym czasie zebranie zakończono i plac opuszczono, pozostawiając PPS zbierającą się w „kupę” po szarzy straży konnej i wyzywającą na chłopów wyrazami nie do powtórzenia. Jak zaznaczyłem, w tłumie tym znajdował się cały O. R. R. P. P. S. na czele z Ciołkoszem. Gdy po mieście rozszedła się wieść, że chłop kołmi rozpędził P. P. S., nie było końca radości. P. P. S. do dziś dnia tego nie może zapomnieć. Muszę tu zauważyć, że najkompletniej wyglądały „towarzyski” wspinające się na płoty...

Po incydencie wyżej opisanym zwrócił się do mnie p. Ciołkosz z prośbą o radę, co ma czynić, aby zatrzeć wrażenie wstrętnej burdy i własnej kompromitacji i że komitet jest gotów do przeproszenia władz Stron. Ludowego. Oświadczyłem wówczas, że Stron. Lud. na

tym nie zależy. Straż Stron. Lud. rozprawiła się z P. P. S. i ich przywódcami w sposób właściwy i nie ma żadnej pretensji. Stron. Ludowe raczej może wyrazić żal, że członkowie P. P. S. musieli po drzewach i płotach szukać ratunku przed kopytami chłopskich koni.

To też jest przyczynek do „współpracy” Stron. Lud. z P. P. S. Organizacje Str. Lud. są pod terrorem

bojówek P. P. S., jak i przywódcy, co zresztą widać z wyżej opisanego faktu.

Od tego czasu, nad czym boleję, z powodu oportunistów Zarząd Pow. Str. Lud. zaprasza PPS do udziału w uroczystościach!

Taki jest istotny stosunek socjalistów do ludowców wtedy, gdy nie potrzebują ich poparcia.

Szkodliwa akcja „morżowych” publicystów „Kasia”, „Tuzinka”, Kiepurza i masoni „Nowa Rzeczypospolita” broni masonerię

„Nowa Rzeczypospolita” w artykule w którym pisze szereg słusznych rzeczy o niebezpieczeństwie niemieckim zamieszcza sobie taki ustęp:

Można się założyć, że niektóre pisma pięć razy więcej poświęciły miejsca Rudemu Radziwiłłowi i pani Suchestow, przyszczy i „Tuzinkę” i masonów to jest wyrażenie akcja w obozie masonerii. W interesie masonerii leży bowiem, by sfery katolickie i narodowe,

Kiepurze i masonom — (wielka sensacja: nareszcie dopadli masona!) — niż najważniejszym zagadnieniom państwowym.

Zestawienie jednym tchem Pani Suchestow, przyszczy i „Tuzinki” i masonów to jest wyrażenie akcja w obozie masonerii. W interesie masonerii leży bowiem, by sfery katolickie i narodowe,

które według zamierzeń założycieli „Nowej Rzeczypospolitej” miały czytać ten dziennik jak najbardziej lekcewały masonerię

I taka akcja filo - masonska od bywa się w piśmie, które chce uchodzić za pismo katolickie i narodowe.

Wmawianie w czytelnika, że za gadnienie masonskie nie należy do najważniejszych zagadnień państwowych, świadczy albo o sła bym rozgarnięciu politycznym redaktorów „Nowej Rzeczypospolitej”, albo też o ich nadmiernie rozwiniętym sprycie. Szkodliwa akcja „Nowej Rzeczypospolitej”, która ma utrudniać zwalczanie masonerii prowadzi do osłabienia obrony Polski przed niebezpieczeństwem niemieckim, którego rzekomo tak obawia się „Nowa Rzeczypospolita”.

Na szczęście możliwości macedonia opinii publicznej przez „Nową Rzeczypospolitej” są nader ograniczone, o czym najlepiej poinformowani są właściciele kiosków sprzedający czasopisma.

Skandal portowy rozszerza się

MARSYLIA, 25. 8. Robotnicy portowi postanowili rozszerzyć strajk marsylski, polegający na powstrzymaniu się od pracy w niedzielę, oraz od pracy nocnej i w godzinach nadliczbowych na wszystkich śródmorskich portach francuskich na Korsyce, w Tunisie, Algierze i Marokko.

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

Czy wszystko jest w porządku? Dom Akcji Katolickiej z żydowskiej cegły

„Głos Lubelski” donosi:

W Lublinie przy ul. Szopena buduje się dom Akcji Katolickiej, która powierzyła budowę p. Chodorowakowemu.

Szereg osób zwracało się do nas o poruszenie zagadnienia, dla czego dom tej buduje się z żydowskiej cegły, kupionej w żydowskiej cegielni.

Cegły zakupywał podobno przedsiębiorca, wolno mieć nadzieję, że bez udziału w tej sprawie Akcji Katolickiej.

kiej. Bardzo to jednak smutne, że właśnie polski rzemieślnik, i to nie byle kto, ale Prezydent Izby Rzemieślniczej, dał żydowskiej cegielni tak poważny zarobek.

Czyżby robiąc umowy z polskimi przedsiębiorcami trzeba było specjalnie zastrzegać, że cegielń w żydów kupować nie będą? I czy przedsiębiorca, o którym mowa uważa, że istotnie wszystko jest w porządku, że dom Akcji Katolickiej wybudowany będzie z żydowskiej cegły?

Przebudowa polityczna gmachu parlamentu

Jak będzie siedziała opozycja bułgarska

W tych dniach przystąpiono do robót mających na celu przebudowanie sali obrad parlamentu bułgarskiego a to kosztem jednego miliona lwów. Sala posiedzeń będzie zmodernizowana. Za rządzeniem tym nie brak posmaku politycznego. Wiadomo bowiem, że większość rządu starała się utrzymać przynajmniej złudzenie jednolitości całego parlamentu tym, że przyjęła regulamin, według którego posłowie mają siedzieć w ławkach według wybrani. To oznaczałoby, że posłowie opozycji mieliby siedzieć rozrzucony między posłami większości rządowej. Opozycja jednak do tego się nie zastosowała i zajęła miejsca w zwartej masie, co

możliwe było o tyle, że sala starego parlamentu jest bardzo obszerne, gdyż urządzona była dla większej ilości posłów a parlament dzisiaj liczy tylko 160 członków. Członkowie opozycji mogli siedzieć i w ławkach, ciągnących się wzdłuż ścian sali. — Obecnie sala przebudowana ma być tak, że obejmować będzie tylko 160 miejsc. Ławy, otaczające salę zostaną usunięte. Opinia publiczna jest ciekawa, jak zachowywać się będzie opozycja w przebudowanej sali i czy znowu nie zajmie miejsca tak, aby cała opozycja przedstawiała w sejmie zwartą masę. Sesja jesienna sejmu zwołana jest na dzień 28 października. Do tego czasu sala ma być przebudowana.

Komisja opiniodawcza funduszu interwencyjnego w rolnictwie

Na podstawie rozporządzenia wykonawczego w sprawie pobierania opłat od maki i kasz ukazało się o statum „Monitorze Polskim” zarządzenie ministra rolnictwa i reform rolnych, ustalające skład i regulamin komisji do opiniowania o użyciu środków finansowych gromadzonych z tych opłat.

Komisja działająca będzie przy ministerstwie rolnictwa, a w skład jej wejdzie przewodniczący, powołany przez ministra rolnictwa z poza grona funkcjonariuszy państwowych, stali delegaci Związku Izby i Organizacji Rolniczych, Związku Izby Przem. Handlowych i Związku Izby Rzemieślniczych oraz powołani przez ministra rolnictwa przedstawiciele Związ-

ku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych, Zw. Spółdzielni Rolniczych „Społem” oraz Związku Pracowników Umysłowych i Fizycznych.

Komisja obradować będzie przynajmniej 4 razy w roku i będzie opiniować co do potrzeby i stopnia uruchomienia w danym roku gospodarczym środków nagromadzonych z opłat od maki i kasz oraz co do listy artykułów rolniczych, które mają być objęte akcją popierania cen.

Kadencja komisji jest jednoroczna — od sierpnia do 31 lipca.

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem 5 września r. b.

Przewodniczącym komisji mianowany został sen. Felician Lechnicki.

Kiereńszczyzna we Francji

Francuski rentier bez jarzyn Ministrowie nie chcą decydować

Paryż, sierpień 1938 r.

Po ostatniej wizycie angielskiej pary królewskiej rozpoczęły się we Francji kanikuły polityczne. Zapal i entuzjazm okazały podczas przyjęcia głowy państwa przyjaźniowego państwa, zdawałoby się, całkowicie wyczerpały zdolności organizacyjno - polityczne elity francuskiej, która tłumnie opuściła mury przegrzanego Paryża, by zaczerpnąć odżywczo go powietrza w licznych i pięknych miejscowościach letniskowych kraju. Jedynie czynnik obce, posiadające ośrodki dyspozycyjne poza granicami państwa, nie zaprzętały swej kreacji roboty destrukcyjnej i okres wakacyjnego doskonale wykorzystali przeprowadzając swe plany sabotażu maszyny państwa.

Taktyka postępowania Kominternu we Francji żywcem przypomniała destrukcyjne metody okresu kierieńszczyzny w Rosji. Stale, systematyczne podburzanie ludu, organizowanie strajków, wysuwanie na naczelne stanowiska ludzi o przeszłości kryminalnej, a z drugiej strony rządy frontu ludowego bezsilne, anemiczne, bez żadnego programu wtracają Francję w stan anarchii, który doprowadzić musi na szczyty wojennego sojusznika do olbrzymich wstrząsów społecznych.

BRAK JARZYN... OBUDZIŁ OPINIE

Ostatnio opinia francuska została zaskoczona strajkiem targarzy w Marsylii. Być może, że sprawa strajku nie poruszyłaby głębiej uspionego społeczeństwa drobnorolniczej Francji, gdyby nie to, że Paryż, a jednocześnie i większa część prowincji nie zostały pozbawione świeżych jarzyn i sezonowych owoców, sta-

nowiących podstawę odżywienia przeciętnego Francuza. Należy wyjaśnić, że Francja jest zaopatrywana w jarzyny i owoce przez Algier, Tunis i Marocco i że portem przeładunkowym jest właśnie Marsylia, największy port Francji. Otóż od 4-ch tygodni prowadzona w Marsylii robota komunistyczna wydała swe owoce; związki zawodowe targarzy prowadzone przez generalnego sekretarza syndykatu, komunistę p. Gagnair'a zaprzętały pracy, żądając spełnienia ich warunków, a mianowicie podwyższenia opłat za pracę, zniesienia godzin nadliczbowych (oddzielnie płatnych), zaprzestania pracy w niedziele, soboty i dni świąteczne. W ten sposób największy port francuski zaczął pracować w tempie ospałym, z tym, że od piątku od godz. 17-jej min. 30 ruch w porcie zamierał na 2 i pół dnia. Ponieważ w ostatnim tygodniu, w poniedziałek 15-go bm. przypadało święto, port był nieczynny przez 3 i pół dnia. Ucierpiała na tym komunikacja pasażerska, gdyż bagaży nie wyładowywano, oraz komunikacja towarowa. Zepsute warzywa i owoce wyrzucono do morza.

Ten stan rzeczy odbił się na całej komunikacji tak śródmorskiej, jak i oceanicznej, bo cały szereg statków komunikacji między Afryką i Europą został zatrzymany w Marsylii, jak również statki linii oceanicznych holenderskich, japońskich, angielskich i niemieckich. Właściciele linii okrętowych szukają innych dróg i obecnie statki z jarzynami i owocami omijają Marsylię skierowując się do Bordeaux i St. Nazaire, by tą drogą dostarczyć na czas (4 — 5) dni zamówione towary. Cieszą się z tego Włosi, gdyż oceaniczne statki obcych li-

nii, bojąc się obecnego stanu rzeczy w Marsylii, zawiązują do portów włoskich.

PODŁOŻE POLITYCZNE STRAJKU

Cała ta afeta trwająca od 4-ch tygodni ma podkład wybitnie polityczny. Opinia publiczna poruszona przez prasę narodową zaczęła domagać się od rządu wkroczenia w ten przejaw anarchii społecznej. Minister marynarki handlowej p. Chappedelaine, typowa figura frontu ludowego, człowiek chorowity, bez ambicji czynu, nie przerywając urlopu, sprytnie wykreślił się od obowiązku wkroczenia w skandal marsylski (narażenie się syndykatem związków zawodowych), oświadczając, że sprawa winna być załatwiona przez ministra robót publicznych, ten zaś po pewnym namyśle przekazał ją do załatwienia niemu p. ministrowi pracy.

W ten sposób po upływie wielu tygodni, pod naciskiem opinii publicznej, rząd wyznaczył z ramienia ministerstwa pracy superarbitra p. inż. Masselin'a do zlikwidowania zatargu. Niestety, akcja interwencyjna przedstawicieli rządu spotkała się ze strony syndykatów robotniczych z wyrażnym lekceważeniem i sabota-

PLACE TARGOWE

Dla zorientowania się załączam zestawienie plac targarzy w roku 1936, 38 i obecne żądania.

	1936	1938	obecne żądania
godziny pracy:	8	6½	6½
placa dzienna:	36 fr.	54 fr.	64 fr.
„ nocna	54 fr.	137 fr.	158 fr.
„ niedzielna:	54 fr.	97 fr.	98 fr.
godz. dod. dzien:	6.75 fr.	13.30 fr.	—
„ „ nocne:	10.75 fr.	20.30 fr.	—

Powyższe podwyższone stawki świadczą, że strajk ostatni powstał nie na podłożu ekonomicznym, tylko ma na celu wywarzenie presji politycznej przez związki

żem. Ta beśniła rządu i ucieczka przed odpowiedzialnością i obowiązkiem rządzenia doskonale kontrastują z beczelnością wodzów akcji komunistycznej.

Otóż ów osławiony sekretarz generalny związków zawodowych, komunista Gagnaire, główna sprężyna akcji sabotażowej, przyjmowany na konferencjach przez merów i superarbitra, jest recydywistą kryminalnym mającym za sobą 7 wyroków sądowych. Tego rodzaju rutynowany kryminalista dyktuje warunki członkom rządu ludowego we Francji i jest z ramienia komunistów przywódcą tłumów robotników, sekretarzem generalnym partii. Wyciągnięcie tych danych generalnych, oraz przedstawiona statystyka, że targarze w Marsylii rekrutują się w większości z cudzoziemców (28 proc. hiszpanów, 14 proc. Włochów, 6 proc. Greków, 4 proc. Sycylijskich, 7 proc. innych narodowości, razem 59 proc. cudzoziemców) sprawiły, że rząd zdecydował się na akcję interwencyjną, ale cóż z tego kiedy związki zawodowe nie patrząc na interes Francji, na upadek największego jej portu, grożą, że strajk zostanie przeniesiony na inne porty tak na Morzu Śródziemnym, jak nad Atlantykiem.

PLACE TARGOWE

zestawienie plac targarzy w roku

	1936	1938	obecne żądania
godziny pracy:	8	6½	6½
placa dzienna:	36 fr.	54 fr.	64 fr.
„ nocna	54 fr.	137 fr.	158 fr.
„ niedzielna:	54 fr.	97 fr.	98 fr.
godz. dod. dzien:	6.75 fr.	13.30 fr.	—
„ „ nocne:	10.75 fr.	20.30 fr.	—

komunistyczne, a mające za zadanie doprowadzenie państwa do całkowitej anarchii. Przez anarchię do władzy.

W. S.